

**Przedpłata:**

Pocztarocz. 5,  
płr. 2.50, kw.  
1.25. W Rado-  
miu: bez odnosz.  
rocz. 4, płr. 2,  
kw. 1. Przedpłata  
przyjmuje Wy-  
dawnictwo i Księ-  
garnię.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

**Ogłoszenia**

Przyjmuje Wyda-  
wnictwo „Gazety  
Radomskiej“ po  
cenach stałych  
a w Warszawie  
domy ogłoszeń.  
Ogłoszenia tyl-  
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dziś dnia 15-go Czerwca: Wita i Modesta.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 3 m. 40. Zach. o godz. 8 m. 20.

## JARMARK w RADOMIU

na wszelki inwentarz, a więc i konie remontowe  
dnia 18-go czerwca 1898 r. trzy dni trwający.

Trzeciego dnia jarmarku, to jest w dniu 20 czerwca r. b.  
dokonywane będą próby praktyczne najnowszych narzędzi  
rolniczych, służących do uprawy roli.

Wszelkich informacji odnośnie do jarmarku i prób na-  
rzędzi rolniczych udziela:

KANTOR J. HELBICHA w RADOMIU,  
ulica Lubelska, dom Abramowicza.

175—5

## Niewczesne strachy.

III.

Ktoby miał wątpić co do przyszłe-  
go rozwoju Radomia pod względem  
przemysłowym, niech raczy się po-  
fatygować drogą ku cmentarzowi kato-  
lickiemu prowadzącą, a przekona się  
jak tam wre życie prawdziwe, jak  
się wznoszą fabryki i mieszkania dla  
robotników huty szklanej, monopolu i  
Marywilu.

Nie tylko na gruntach zamożnych  
obywateli miasta, ale na działkach  
włościańskich wznoszą się domy mu-  
rowane piętrowe; już dziś domy te  
przynoszą dochód przyzwoity, a z  
każdym rokiem komorne wzrasta.

Czy to nie oczywisty dowód roz-  
woju miasta i świtającej jeszcze lep-  
szej przyszłości.

Z przemysłem bowiem dzieje się  
ak samo jak z grzybami w lesie; sko-

ro się znajdzie grzyb, a jeszcze lepiej  
dwa grzyby, to można być pewnym,  
że w niedalekiej odległości będą jesz-  
cze grzyby; to samo z przemysłem;  
jest gdzie jedna, dwie garbarnie, za  
lat kilka będzie ich na pewno więcej;  
był Belgijczyk w Marywilu, znalazł  
się i w hucie szklanej. A nie tylko  
Belgijczyk, ale i jego rodaków milio-  
ny, co szukają lokacyi na jaki taki  
procent i gotowi są lata czekać na  
dywidendę, ufni, że przemysł, jeżeli  
nie od razu, to z czasem zaufania nie  
zawiedzie i taką da dywidendę u nas;  
o jakiej w swoim kraju (t. j. w Belgii)  
marzyć nie mogą.

Oto cały sekret, dla czego do nas  
tak chętnie garną się kapitały zagra-  
niczne i dla czego na pewno twierdzić  
można, że przyszłość tych zakładów,  
a więc i wzrost miasta jest zape-  
wniony.

Ludzie takiej praktyki i znający

doskonale stosunki miejscowe, jak na-  
si dawniejsi przemysłowcy, nie rzu-  
caliby kroci na budowę cegielni, gdy-  
by nie mieli pewności, że na ten pro-  
dukt znajdą natychmiastowych naby-  
wców, a dziś tak się rzeczy mają: że  
kto na jesieni nie nabył cegły i dobrze  
się kontraktem nie zabezpieczył... w  
Radomiu cegły nie dostanie.

Są budowle nowo wznoszone, przy  
których mularze pracują od ponie-  
działku do czwartku, potem się robota  
przerwywa... dla braku cegły i znowu  
się rozpoczyna w poniedziałek.

Radom rośnie, powiększa się z  
dnem każdym i rosnać będzie, bo  
przemysł dźwiga się i nowsze jego  
gałęzie coraz częściej powstają.

A jeśli zwrócimy uwagę na okolicz-  
ność, że miasto nasze będzie nie za-  
długo siedzibą: zarządu górniczego,  
oddziału Banku handlowego w War-  
szawie, że powołaną do życia będzie  
szkoła rzemieślnicza średnia, że drugi  
pulk piechoty ma tu mieć również  
siedlisko, więc obawiać się nie trzeba  
o upadek Radomia, ale należy mieć u-  
fnosć, że będzie on niezadługo niepo-  
średnim ogniskiem i przemysłu i cy-  
wilizacyi.

J. H.

## TOWARZYSTWO wzajemnego kredytu w RADOMIU.

(Dokończenie).

Prócz rady i zarządu pełni jeszcze  
w Towarzystwie obowiązki. wybrany

przez radę, komitet kredytowy czyli  
tak zwany kwalifikacyjny. Składa  
się on z 10 osób i decyduje o przed-  
stawianych przy podaniach zabezpie-  
czeniach, oraz opiniuje względem  
weksli przedstawionych do skupu  
(dyskonta).

Co 6 miesięcy, 5 członków komi-  
tetu kredytowego kolejno wychodzi,  
a w ich miejsce wchodzi nowi człon-  
kowie.

Członkowie wychodzący mogą być  
wybierani ponownie, lecz dopiero po  
6 miesiącach.

Każdy członek, jeżeli nie jest w  
radzie lub zarządzie, może być w  
komitecie.

Prezesa wybiera komitet z pomie-  
dzy siebie na każdym posiedzeniu.

Komitet zbiera się w razie potrze-  
by, wymagana jest obecność 7 człon-  
ków, decyzje zapadają 5 głosa-  
mi, jeżeli idzie o przyjęcie nowego  
członka do Towarzystwa, a tem sa-  
mem wyznaczenie mu kredytu. W  
innych wypadkach wystarczy obec-  
ność 5 członków.

Komitet nie jest obowiązany tło-  
maczyć się interesowanym, co do  
swoich uchwał, zapadłych na sesyi.

Posiedzenia dotyczące się dyskonta  
weksli, odbywa komitet wspólnie z  
zarządem.

Członkowie komitetu kredytowego  
otrzymują wynagrodzenie za każde  
posiedzenie, określone przez ogólne  
zebranie.

Uwaga. Według ustawy, osobom

(22)

## MUSZKIETEROWIE

Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,  
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.  
przez

Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

Matuszewicz zbliżył się do za-  
myślonego cześnikowicza.

— Stoisz, kolego, jak na pó-  
kucie — rzekł, trącając go w ra-  
mie — a tu wszyscy na ciebie, jak  
na roroga patrzeć.

— Na mnie? — ocknąwszy się,  
powtórzył Zbijewski.

— Na ciebie. Nawet ta dya-  
belska Bordoni ślepkami cię po-  
zera. Dalipan! furorę robisz!

— Dajże waś pokój z żarta-  
mi — odparł Zbijewski niechętnie,  
rzucając jednak okiem mimowoli  
na śpiewaczkę, która istotnie raz  
wraz posyłała mu spojrzenie pa-  
łające.

— Weale nie żartuję... Obejrzyj  
się, zwłaszcza na kobiety: oczyma  
cię jedzą. Szczęśliwy z waści  
człek... Faworyt piękny kobiet to  
najpewniejsza do kariery droga...  
Nie bez nich...

— Ani myślę na tej drodze  
kariery w życiu szukać.

— Namysłisz się i przekonasz.  
Jeszcze waś z dziczyzny zaścian-  
kowej się nie otrząsnął ale przyjdzie  
i to z czasem.

Tu staroście brwi zsunał i mru-  
knął:

— Al Bordoni... poczekaj nie-  
wdzięcznico, odplacę ci się za to  
zerkanie.

Z kolei przysunął się do nich  
Korff.

— Winszuję, kolego, winszuję! —  
rzekł z przekąsem, oczy mrużąc i  
uśmiechając się ironicznie... —  
Co za powodzenie! Zawróciłeś  
głowy wszystkim naszym piękno-  
ściom. Pozazdrościć...

Spojrzał na mówiącego cześni-  
kowicz z wyrzutem.

— Ależ zmówiliście się na  
mnie — szepnął — komedye z mną  
wyprawiacie, nie mając co lepsze-  
go do roboty. Proszę, zaniechajcie  
mnie.

— Nie udawaj skromnisia, ko-  
lego — roześmiał się Korff — znamy  
się na takiej mowie... farbowanej...  
Zbijewski cierpliwość stracił.

— Towarzyszu miły — rzekł  
grzecznie, ale stanowczo — nie na-  
leżę do takich, którzy burdy szu-  
kają, ale drwić z siebie nie po-  
zwolę. Jeśli mam jaką enotę, to  
jej z pewnością nie farbuję.

— No! no! bez urazy, ani my-  
ślałem waszmości uchybić — pod-  
chwycił Korff żywo; stwierdziłem  
tylko fakt oczywisty, żeś ogólne  
zajęcie wzbudził. Chyba nie chcesz  
dostrzedz tego, co widzą wszy-  
scy...

— Nie mówmy już o tem, bar-  
dzo waszmość proszę...

— Albo frant wielki, albo  
wielki prostak! — pomyślał Korff,  
oddalając się od kolegów. — Po-

czekaj bratku! dowiemy się, coś  
ty zacz...

Bordoni wciąż kokietkowała  
cześnikowicza ze sceny, a Matu-  
szewicz, widząc to, wargi kąsał i  
niecierpliwie z nogi na nogę prze-  
stępował, pomrukując groźnie, bo  
to był z jej strony zamach na jego  
spokój, jeśli nie formalna zdrada.  
Włoszka od pewnego czasu go  
opętała, szalała za nią i wiele go  
to szaleństwo kosztowało, więc nie  
mógł patrzeć obojętnie, gdy tak  
wyrażnie sympatyje swoje w inną  
zwracała stronę.

— Uwrażaj, no waszmość — rzekł  
do Zbijewskiego — co ta czarowni-  
ca wyprawia... Oczyma cię pożera,  
aby mnie do irytacyi doprowadzić,  
bo nie myśl, żeby inny był powód  
tego oczkowania. Spodziewam  
się, że poznasz się na komedyi.  
Aktorką jest na scenie i w życiu,  
przytem lubi, aby jej wszyscy  
holdy składali.

— Bądź, panie Marcinie, bez  
obawy — uśmiechnął się cześniko-  
wicz — ani mi w głowie Bordoni;  
rywała we mnie mieć nie będziesz.  
Cenię jej wdzięki i talenty i dosyć  
na tem. Z wszelką pewnością na  
kolana przed nią nie upadnę.

— Bo, widzisz waszmość — mó-  
wił, szczerze się zwierając sta-  
roście — znam ją, jako zły sze-  
łag. Intrygantka to na wielki  
kamień, zwodnica, w tem ma upo-  
dobanie, jeśli się ludzie za łby o-  
nią wodzą. Wiem, że nierozsądnie  
czynię, dając się jej kaprysom po-

wodować, ale kiedyż mamy szu-  
mieć, jeśli nie za młodu? Człowiek  
się przez to ociera w świecie i do-  
świadczenia nabiera...

— Dodaj jeszcze waszmość: i  
często drogo taką szkołę oplaca —  
zauważył cześnikowicz.

Staroście westchnął.

— Nie przeczę, ale za wszystko,  
na tym Bożym świecie płacić trze-  
ba, jeśli nie workiem, to... krwią  
własnego serca...

— W każdym razie, z tego ro-  
dzaju syreną, jak Bordoni, zabawa  
niebezpieczna. Szkoda afektu...

Matuszewicz roześmiał się w głos  
prawie.

— Ależ tu o afektach mowy  
nie ma! — odparł. — Podobą mi się  
szatanica, dla chwilowej rozrywki  
jej asystuję, gram rolę adoratora,  
nie mając nic innego do roboty.  
Długo to nie potrwa, wiemy to  
oboje...

— A zazdrosny waś jesteś?

— Bo nie znoszę, zasiadłszy do  
stołu, aby kto kęsy przeze mnie  
wybrane z talerza sprzątał i pono  
nikt tego nie znosi. Gdy wstanę  
od biesiady, niech siada na mo-  
jem miejscu komu wola. Przed-  
tem — wara!

Przedstawienie skończyło się;  
dostojni goście udali się na wie-  
czerzę, a raczej na bankiet wspa-  
niały, podczas którego August był  
wielce uprzejmym gospodarzem.  
Muszkietierów zmienili grenadye-  
rzy hr. Rutowskiego, więc każdy  
z nich poszedł, gdzie go upodobanie

piastującym mandaty w Towarzystwie wzajemnego kredytu nie wolno pełnić jednocześnie urzędów w innych instytucjach finansowych, tak rządowych jako też i prywatnych.

Dla sprawdzenia rachunków Towarzystwa, wybiera się raz na rok, na ogólnym zebraniu, komisja rewizyjna, złożona z 3 osób i 3 zastępców. Sposób wynagrodzenia jej, określa ogólne zebranie.

Rachunki zamykają się co pół roku i zarząd Towarzystwa obowiązany jest co 6 miesięcy ogłaszać bilans szczegółowy w „Gońcu Urzędowym” i miejscowych gazetach gubernialnych. Prócz tego krótkie miesięczne wykazy obrotów Towarzystwa, zarząd winien ogłaszać w „Gońcu Finansowym, Przemysłowym i Handlowym” i w pismach miejscowych, oraz dostarczać sprawozdanie w ilości 3 egzemplarzy, kancelarii Ministra finansów.

Roczne szczegółowe sprawozdanie ułożone przez zarząd, sprawdzone przez komisję rewizyjną i zatwierdzone przez ogólne zebranie członków Towarzystwa, nie zależnie od wydrukowania w oddzielnych broszurach, posyła się takowe w 2 egzemplarzach p. Ministrowi finansów i publikuje w miejscowych organach prasy.

Czyste zyski z operacji Towarzystwa otrzymane dzielą się w sposób następujący: Na fundusz zapasowy odlicza się 10%, pozostała suma w formie dywidendy, jeżeli takowa dywidenda nie przenosi 7%, rozdziela się cała między członków, w stosunku ich dziesięcioprocentowych wkładów. Jeżeli zaś dywidenda jest większa niż 7%, to 50% tej przewyżki przeznacza się na dodatkową dywidendę dla wszystkich członków, a pozostałe 50% na premium operacyjne, czyli nagrodę dla tych tylko członków, którzy w ciągu roku operacyjnego robili handlowe interesy z Towarzystwem, jako to: dyskontowali weksle, zaciągali pożyczki, składali pieniądze, mieli bieżące rachunki i t. p. W tym właśnie chociażby względzie Towarzystwo wzajemnego kredytu stoi wyżej od banków akcyjnych, gdyż jako instytucja nie spekulacyjna, lecz obywatelska i pragnąca dobra ogólnego, nie zamyka w kieszeniach monopolistów bankowych vel akcyonariuszów, swych zysków, ale rozdziela takowe w zupełności między swych uczestników, notabene po odtrąceniu, jak już przed chwilą było powiedziane, 10% na kapitał zasobowy.

Takie premium operacyjne dzieli się między członków, w stosunku do

sumy procentów, jaką dany członek zapłacił Towarzystwu (z tytułu dyskonta weksli i pożyczek), lub też procentów, jakie temuż członkowi przypadły od Towarzystwa (z rachunków otwartych i wkładów) w ubiegłym roku obrachunkowym.

Członkowie weszli do Towarzystwa w ciągu tego roku, za który nastąpił podział zysków, mają prawo do półrocznej dywidendy, tylko w takim razie, jeżeli należeli do Towarzystwa, nie mniej, jak 6 miesięcy.

Dywidenda wypłaca się w 2 miesiące po ogólnym zebraniu.

Dywidenda nie odebrana przez członka przez lat 5, wciela się do kapitału zapasowego.

Kapitał zapasowy tworzy się z 10% czystego zysku Towarzystwa w tym celu corocznie odpisywanego, z niepodniesionej dywidendy i procentów od tych sum.

Fundusz zapasowy lokuje się w papierach procentowych przez rząd poręczonych.

Potrącenie części zysku na fundusz zapasowy ustaje, skoro fundusz ten dorówna kapitałowi obrotowemu.

Dowodem pożyteczności i niezbędnej potrzeby Towarzystwa wzajemnego kredytu, dobrze dziś już pojętem i ocenionem przez cały ogół jest ten mianowicie fakt, że w Rosji istnieją one i prosperują ze znakomitymi rezultatami w miastach następujących: Astrachaniu 2 Towarzystwa wz. kredytu, Akermanie, Ałatyrze, Baku, Batumie, Berdiańsku, Borysoglebsku, Carycynie, Charkowie 4 Towarzystwa wz. kredytu, Chersoniu, Czerepocu, Dźwińsku, Ekaterynodarze, Ekaterynosławiu, Eupatorii, Grodzie, Homlu, Iziumie, Jarośławiu, Jalcie, Kazaniu, Kałudze, Kiszyniowie, Kijowie, Kineszma, Kobryniu, Kownie, Kołogrinie, Kozłowie, Kreteach, Kromach, Kursku, Kutaisie, Kuźniecku, Lebiedinie, Ługańsku, Mariupolu, Melitopolu, Mohyłowiu gub., Moskwie, Morszańsku, Mińsku, Nachiczewanu, Narwie, Nieżynie, Nikolajewie, Niższym-Nowogrodzie, Nowocerkasku, Nowotorzku, Odesie, Orenburgu, Petersburgu, Penzie, Permie, Pińsku, Połocku, Poltawie, Poniewieżu, Poti, Pskowie 2 Towarzystwa wz. kredytu, Romnach, Rostowie 2 Towarzystwa wz. kredytu, Rydze 3 Towarzystwa, Samarze, Saratowie, Serdobsku, Siewsku, Smoleńsku, Symbirsku, Symferopolu, Sumach, Szacku, Szawlach, Taganrogu, Toropeciu, Trubezewsku, Twerze, Tyflisie 2 Towarzystwa, Ufie, Wiatce, Wielkich-Łukach, Wilnie, Witebsku 2 Towarzystwa i Żytomierzu.

ciągnęło. Staroście stokliński popieszył do Bordoni, Korff ulotnił się niewiadomo kiedy, a Zbijewski, znużony i rozdrażniony pozowaniem publicznie, zamierzał wrócić do koszar.

Szedł tam powoli, z głową spuszczoną a przed oczyma duszy wciąż widział uroczą twarzyczkę podstolanki Lasockiej, której obraz od czasu spotkania jej w drodze, uporczywie go prześladował. Z początku mniemał, że to skutek niespodziewanego wrażenia, lecz z biegiem czasu przyznać musiał, iż w jego sercu, dotychczas zupełnie wolnem, a prostem, szczerem, kryształowo czystym, powstało uczucie, którego nigdy nie zaznał. Wyrzucił sobie nierozsądek, szaleńcem nazywał, postanowił zapomnieć o pannie Walentynie, lecz wszelkie usiłowania były daremnymi: myśl o podstolance nie opuszczała go ani na chwilę.

— Waryacisko ze mnie skoń-

czono — powtarzał sam do siebie — komu to tu o takim specyale, o takim rajskim jabłuszku marzyć? Panna bogata, urodziwa nad wyraz, z parantelą nielada, to kasek senatorski. A jam co? Zacością rodu się nie powstydzę i tyle jeno mego... Zresztą chudeusz jestem generalny, na stanowisku mizerem... Podstoli wydrwiłby mi słusznie i czarną poczęstował polewką, gdybym się odważył o rękę córki jego prosić... Pozbądź się, panie Józefie, myśli szalonych; do siebie przyjdź, ocknij, na rozum weź...

Lecz serce nie służy głosu rozsądku nie zawsze słucha. Walczył z sobą cześnikowicz, starał się uczucie zagłuszyć, ono jednak coraz bujniej się w nim rozrastało i coraz donośniej się odzywało. Chwilami czuł się literalnie zgębionym, chodził jak obłąkany, nie wiedział, co się z nim dzieje.

— DCN —

U nas w kraju, pierwsze Towarzystwo wzajemnego kredytu powstało przed 27 laty w Warszawie na mocy Najwyższej ustawy, zatwierdzonej d. 10 listopada 1871 r. Teren operacji Towarzystwa został wyznaczony w granicach gub. warszawskiej i siedleckiej. W marcu roku zeszłego utworzono także Towarzystwo w Płocku, dalej w Włocławku, Zgierzu, Łodzi, gdzie niezależnie, od istniejącej już jednej tego rodzaju instytucji, tworzy się jeszcze drugie Towarzystwo wz. kredytu, przekształcone z kasy przemysłowców z inicjatywy reprezentantów tejże. Wkrótce czynności rozpoczyna Tow. wz. kredytu w Lublinie. Starają się zaś o zatwierdzenie ustawy tego konieczne potrzebne dla każdej guberni Towarzystwa miasta: Łomża, Siedlce, Kielce, Tomaszów-Rawski, no i nasz Radom, gdzie jest nadzieja, że takowe wkrótce w czyn wprowadzone będzie.

Al. Korwin-Szymanowski.

### Wiadomości bieżące.

**Politechnika.** W instytucie politechnicznym w Warszawie mają być wykładane przedmioty następujące: Na wydziale mechanicznym: wyższa matematyka, fizyka, chemia, geometria wykreslna, niższa geodezya, mechanika teoretyczna, mechanika stosowana i budowa maszyn, sztuka budowlana i architektura, technologia mechaniczna, elektrotechnika, ekonomia polityczna, wykreslenia i rysunki. Na wydziale inżynieryjno-budowlanym: wyższa matematyka, fizyka, chemia, geometria wykreslna, geodezya, mechanika teoretyczna: mech. stosowana, sztuka budownictwa, architektura, technologia materyałów budowlanych, sztuka inżynieryjna gospodarczo-wiejska, geologia, elektrotechnika, ekonomia polityczna, prawodawstwo budowlane, buchalterya, sporządzanie kosztorysów, wykreslenia i rysunki. Na wydziale chemicznym: wyższa matematyka, geometria wykreslna, chemia, fizyka, botanika, mineralogia i geologia, mechanika teoretyczna i stosowana, architektura i sztuka budowlana, technologia chemiczna, elektrotechnika, ekonomia polityczna, wykreslenia i rysunki. Wykład języków nowożytnych — nie obowiązujący. Dla wszystkich tych przedmiotów potrzeba będzie: profesorów zwyczaj. 17 i prof. nadzwyczajnych 8-in, a mianowicie według katedr: matematyki 2, mechaniki teoretycznej 1, mechaniki stosowanej 3, technologii mechanicznej 3, fizyki 1, elektrotechniki 1, sztuki budowlanej 4, architektury 2, chemii 2, technologii chemicznej 3, technologii i mineralogii 1. Po za tymi 25-ma „profesorami”, wszelkie inne przedmioty będą wykładane przez „nauczycieli”. Urządzenia naukowo-pomocnicze instytucji mają być takie: 1) biblioteka, 2) laboratorium chemiczne, 3) laboratorium dla technologii chemicznej i metalurgii, 4) gabinet fizyczny i laboratorium, 5) gabinet elektrotechniczny i laboratorium, 6) gabinet mechaniczny i laboratorium do badań materyałów, 7) stacya oceny maszyn parowych, innych oraz warsztat, 8) gabinet przyrządów i modeli dla geodezyi i sztuki budowlanej, 9) laboratorium i gabinet zoologiczno-mineralogiczny, 10) gabinet botaniczno-bakteryologiczny. W tych urządzeniach mają być czynni: bibliotekarz, jego pomocnik, 5-ciu starszych i 5-ciu młodszych лаборantów, a mianowicie: w chemii 2, fizyce 1, mechanice stosowanej 2, elektrotechnice 1, technologii chemicznej 1. Kurs 4-letni (8 półroczy). Dwa ostatnie półrocza głównie przeznaczone dla zajęć praktycznych. Wykłady i t. d. w półroczu pierwszym, trwają od 1 września do 1 stycznia now. st., w drugim od 22-go stycznia do 22-go maja. Podczas ferii obowiązkowe ćwiczenia praktyczne. Na wniosek rady i za zgodą ministra terminy te mogą być zmieniane, stosownie do zajęć prywatnych uczniów, lecz ferie zawsze trwać mogą nie mniej niż 1½ miesiąca. Sprawami instytutu zarządza dyrektor z udziałem, w odpowiednich wypadkach, rady instytutowej, dziekanów wydziału, zebrań wydziałowych zarządu. Przy instytucie mogą być urządzone Towarzystwa naukowe. Wszelkie wydawnictwa instytutu uwolnione są od cenzury prewencyjnej.

### Z miasta.

**Na cele dobroczynne.** Wydawnictwo „Gazety Radomskiej”, poczynawszy od 1-go marca roku bieżącego, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, do łączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

**Boże Ciało.** Po sumie solennej, odprawionej w kościele po-Bernardyńskim, o godz. 12-iej w południe, wyruszyła procesya do ołtarzy, przystrojonych przy ul. Lubelskiej. Przenajświętszy Sakrament w Monstrancyi niósł czcigodny rektor, ks. Stanisław Puławski, podtrzymywany przez pp.: Ładę i Mierzyńskiego, obywatela miasta Radomia. Baldachim nieśli rzemieślnicy i obywatele. Ewangelie święte odśpiewali ksks.: Franciszek Koperski, Jan Kolda, Henryk Skowierzak i Stefan Adamski. Przed każdym ołtarzem chór kościelny i orkiestra strażacka, pod dyrekcją p. Edmunda Pawlikowskiego, zdolnego miłośnika muzyki, wykonywała bardzo poprawnie pienia religijne. Szanownemu dyrektorowi chóru i orkiestry, oraz szanownym wykonawcom, składamy od całego miasta wyrazy serdecznego uznania za podniesienie talentem swym i pracą uroczystości. Tegoż dnia wspaniała procesya Bożego Ciała przy ul. Lubelskiej, przypomina nam procesy z przed lat trzydziestu kilku, które wielce przyczyniły się do podniesienia ducha religijnego katolików radomskich. Nie ulega wątpliwości, że tak i nadal będzie, bo kapłanowi takiego poświęcenia, takiej zacności i takiego ducha obywatelskiego, jakim jest czcigodny rektor, ks. Puławski, każdy dopomóż, ażeby razem z nim podnosić cześć dla religii i kościoła świętego.

**Dla wiernych.** Odpust ku czci Przenajświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy odbędzie się w r. b. w kościele w Łagowie, w niedzielę, dnia 19-go b. m. Kompania z Radomia na święte miejsce wyjdzie d. 17 b. m., t. j. w piątek, o godz. 8-iej rano po wotywie.

**Odpust,** ku czci św. Antoniego Padewskiego, zgromadził tysiące pobożnych do świątyni po-Bernardyńskiej. Nabożeństwo na sumie i niesporach odprawione było z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Wotywę odśpiewał ks. Koperski, sumę celebrował ks. Zielonka, kazanie wygłosił ks. Naulewicz, a niespory odprawił ks. Kubicki.

**Posąg Najświętszej Maryi Panny** Niepokalanego Poczęcia przed kościołem po-Bernardyńskim odnowiono staraniem rektora, ks. Puławskiego, a z ofiar wiernych.

**Nowy kościół.** Sprawa budowy nowego kościoła dzięki energii i staraniom adwokata, p. Władysława Silnickiego, jest na drodze najlepszej. Zaznaczamy, że p. Silnicki wyjechał do Petersburga w sprawie nowej świątyni i władze decydujące oznajmiły mu, że przeszkód już żadnych nie ma i że za parę tygodni! urzędowe pozwolenie, na budowę tak oczekiwanego kościoła, nadejdzie do Radomia z pewnością. Spełniając życzenie ogółu katolików radomskich za trudy, położone dla tej świętej spra-

wy, składamy p. Silnickiemu serdeczne dzięki.

**Sprawozdanie z loteryi fantowej,** urządzonej w d. 5 czerwca r. b. na korzyść Towarzystwa dobroczynności w Radomiu. Dochód: Złożono zamiast fantów rb. 480 k. 61<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, a mianowicie: na ręce pań: Brześcińskiej 48 rb., Daniewskiej 25 rb., Idzikowskiej 47 rb. 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k. Karsch Zofii 24 rb. k. 70, Pohlowej 23 rb. k. 30, Reinsteinowej 34 rb. 50 k., Roguskiej 28 rb. kop. 20, Skirgajłowej rb. 87, Skulskiej 70 rb. 5 k., Stankowskiej Fel. 58 rb. 80 k., Szpringerowej 29 rb. 40 k., od p-ni Michałowskiej 1 rb. od ks. Budziszewskiego 3 rb., Bezimien- nie kop. 50. Razem jak wyżej rb. 480 k. 61<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Ze sprzedaży biletów loteryjnych 1,000 rb., ze sprzedaży biletów wejścia 488 rb. 20 k., nadatki wyniosły 19 rb. 81 kop. Razem 1,938 rb. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k. Rozchód: Wydano na kupno brakujących fantów rb. 91 k. 9, sprowadzenie z Końskich muzyki 40 rb., przygotowanie biletów 4 rb. 44 k., druk afiszów i biletów 22 rb., dekoracja namiotów 43 rb. 95 k., oświetlenie ogrodu 16 rb. 72 k., przewiezienie mebli i fantów, usługa i inne drobne wydatki 12 rb. 5 k. Razem rb. 230 k. 26. Zestawienie: Przychód brutto wynosił 1,938 rb. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k. Wydatkowano 230 rb. 26 k. Osiągnięto przeto czystego zysku rb. 1,708 k. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Suma powyższa wniesiona została do kasy Towarzystwa dobroczynności w połowie na korzyść ochrony dziecięcej na Starem Mieście, a w drugiej połowie na korzyść Domu pracy. Wszystkie powyżej wymienione pozycje usprawiedliwione są dokumentami, które, wraz z rachunkiem, stosownie do istniejących przepisów, przedstawione zostały p. poli-majstrowi miasta. Na zakończenie niniejszego sprawozdania rada Towarzystwa uważa sobie za obowiązek wyrazić prawdziwą wdzięczność i podziękowanie wszystkim osobom, które wzięły udział w urządzeniu loteryi, szczególnie zaś szanownym paniom, które przyjęły na siebie uciążliwe obowiązki zbierania fantów. Radom, 11 b. m. Prezes rady. *J. Pawliński*, członek rady, sekretarz *Stanisławski*.

**Dla biednych rodziców.** Towarzystwo dobroczynności **zawia- damia**, że 25 dzieci biednych a słabowitych wysłanych będzie bezpłatnie do Solca. Należy korzystać ze sposobności i zgłaszać się z dziećmi słabowitemi do zapisu.

**Zapis odbywać się będzie w Domu Zarobkowym, ul. Piaski, dnia 18-go b. m. od godziny 5-ej do 7-ej po południu.**

**Straż ogniowa.** Od szanownego prezesa Tow. straży ogniowej ochotniczej radomskiej otrzymujemy pismo następujące: uroczystość strażacka odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go b. m. Nabożeństwo o godz. 9-ej i pół w kościele po-Bernardyńskim, ćwiczenia zaś o godz. 4-ej po południu. Podczas święta tego wystąpi pierwszy raz orkiestra strażacka pod dyrykcją p. Edmunda Pawlikowskiego.

**Wakacje** letnie rozpoczynają się we wszystkich szkołach radomskich z dniem jutrzejszym.

**Wycieczka lutnistów.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” w Radomiu ma honor zawiadomić pp. członków czynnych i zwyczajnych Towarzystwa, że w dniu 26 b. m. odbędzie się wspólna wycieczka męzka do lasu dóbr

Kossowa. Przyjmujący udział zechcą zapisywać się w składzie materiałów aptecznych u pana Skrzyńskiego do dnia 15-go b. m. włącznie. Prezes *Wł. Grodzinski*, członek zarządu, gospodarz *Kłosowski*, członek zarządu, sekretarz *Ant. Paluchowski*.

**Jarmark** pomyślnie się zapowiada, nie tylko, że miejsca dla koni są zamawiane, ale i nabywcy listownie i osobiście się zgłaszają. Niech więc tylko będą dobre konie, a z pewnością jarmark się powiedzie.

**Próba** narzędzi rolniczych odbędzie się na gruntach dóbr Długojów, w dniu 20 b. m. o godz. 9-ej rano. Fabryki pierwszorządne nadsyłają pługi dwuskbowe i kultywatory, a w dniu konkursu będą obecni i reprezentanci fabryk.

**Główny naczelnik** departamentu dochodów niestałych i zarządzający monopolem przy ministerstwie skarbu, rz. t. r. Markow, bawił w mieście naszym w poniedziałek, celem zwiedzenia zakładów monopolu.

**Święcenie niedzieli.** Kupiec miejscowy, p. Mikołaj Paschalski, handel swój towarów kolonialnych i win zamykać będzie raz na zawsze w każdą niedzielę. W ubiegłą już był zamknięty. Przykład do naśladowania. Sam p. Paschalski oznajmił nam, że na zamknięciu handlu, nie tylko, że nie nie stracił, ale zyskał, bo od poniedziałku rana targuje dwa razy więcej, niż zwykle. I rzeczywiście, Bóg zesłał mu błogosławieństwo, a ludzie szanować w nim będą prawdziwego kupca katolika.

**Majówka drukarzy.** W niedzielę ubiegłą, dzięki inicjatywie p. Henryka Hohendorfa, zarządzającego drukarnią p. Józefa Grodzickiego, odbyła się w lesie rajecim majówka drukarzy. Podczas zabawy tej złożono podziękowanie serdeczne p. Józefowi Grodzickiemu, który sam z własnej woli, oceniając sumiennosc swych pracowników, podniósł znacznie ich miesięczny zarobek. Okrzykiem na cześć zacnego chlebobawcy nie było końca! Majówka ukończyła się wieczorem.

**Głos publiczny.** Dowiadujemy się, iż w Lublinie tworzy się konsoreyum z obywateli, celem wydawania, istniejącej już „Gazety Lubelskiej” z większym nakładem, bez zakładania nowej, kiedy o połowę mniejszy Radom ma posiadać drugie pismo! (Czy nie zawiele? i czy hakatyści nie mają słuszności, że u nas zawsze... polnische Wirtschaft!), Lublin stanowczo powinien posiadać gazetę o szerszym zakresie i prowadzoną z większym nakładem pracy. Niezapominajmy, że prowincja z każdym dniem szybciej wzrasta, zapotrzebowania wszelakie rosną, więc i gazety na prowincyi, będąc odbiciem życia, powinny przede wszystkim ramy odpowiednio rozszerzyć. Co do Radomia, to należałoby również stworzyć konsoreyum, w celu wydawania *viribus unitis* „Gazety Radomskiej”, a nie stwarzać bezpotrzeby drugiego pisma! *S. W.*

**Święcenie niedzieli.** „Kolce” w ostatnim numerze pomieszczają z Radomia następującą depezę:

Święcieć niedzielę radzi „pan” w gazecie, Lecz my myślimy tylko... o kalecie... Nikt nas nie zmusi do ustępstw w tej mierze, Bo my jesteśmy „geszeftu” szermierze. *Kupcy—chrześcijanie.*

**W sobotę, dnia 18-go b. m. o godz. 9-ej rano, w kościele po-Bernardyńskim, odprowadziona będzie Msza św. żałobna, za spójność duszy**



s. p.

**MARYI z NOWACZYŃSKICH Wróblewskiej**  
najsłachetniejszej Matki  
i najzacniejszej obywatelki.

Wszystkim szanownym kolegom s. p. *Zygmunta Hryniewieckiego*, lekarza weterynaryi powiatu Sandomierskiego, którzy ofiarowali Jego drogiej nam pamięci tablicę pamiątkową, wmurowaną w kościele Koprzywnickim, a w szczególności panom: *Baranowskiemu*, *H. Koczanowi* i *S. Mauszowi* za ich przyjazd na poświęcenie pomnika i okazane nam współczucie, składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” *Stroskana Rodzina.*

### Z okolicy.

**Ze Staszowa.** Dnia 5-go czerwca odbyło się tutaj przedstawienie amatorskie na korzyść miejscowego szpitala św. Adama. Dzięki usiłowaniu i pracy p. Krauzego, budynek dla narzędzi ogniowych odpowiednio przerobiony został na teatr. Wzniesiono scenkę, wcale efektowną, która ma już pozostać na stałe, aby służyć na przyszłe przedstawienia, gdyż zachęceniu powodzeniem amatorowie pragną i nadal łączyć przyjemne z pożytecznym, zabawę, z celem dobroczynnym. Dość obszerna widownia może pomieścić z górą 200 osób, w 11-tu rzędach krzeseł i miejscach stojących. Na programłożyły się 3 jednoaktówki: „Złoty Cielec” *Dobrzańskiego*, „Ciocia Femcia” *Madejskiego* i „Łobzowanie” *Anczyca*. Amatorowie, przy umiejętnej reżyserzy p. *Dygulskiego*, nadspodziewanie dobrze wywiązali się ze swego zadania. Pysznym Rosenblatem był p. *Dyg. Emma* p-na *Gut.* doskonale roznieciła zawiść i kłótnię pomiędzy giełdowymi spekulantami *Goldenster-nami*: pp.: *Lub.* i *Kr.*, którzy grając swoją zmuszali widzów do licznych oklasków, a p. *Mal.* jako *Ludwik* udatnie dopełniał całości. Patrząc na *Ciocie Femcie*, p. *Dyg.* można było zapomnieć, że mamy przed sobą tylko amatorkę. Tak mimika jak i dykcja tej arystokratycznej *Cio-ci* przechodziły zakres zwykłej gry amatorskiej. Trzy sceny wyskakiwania przez okno, odtworzone wybornie przez *czułą Gracką*, p-nę *Gut.*, *naiwną* i wdzięczną *Helunię*, p-nę *Zdz.* i *fertyczną Zuzię*, p-nę *Gawr.* w celu wypróbowania miłości męża i narzeczonych: pp.: *Mal.*, *Dyg.* i *Kr.* wzbudzały ogólną wesołość licznie zebranej publiki, która znów wybuchami śmiechu i burzą oklasków nagrodziła w *Łobzowaniu* p. *Lub.*, jako niezrównanego *Protazego*. Wytrawny ten amator, nie poraz pierwszy zbierający laury sceniczne, łącznie z p. *Dyg.* *Szymonem*, przodował *Łobzownikom*, dzielnym *krakowian-kom* i *krakowiakom* w osobach pań: *Dyg. Gawr.*, *W. Gut.*, *M. Gut.*, *Zdz.* i pp.: *Mal.*, *Fur.*, i *Kr.* Typową *wieśniaczką* była p. *Szydł.* w roli *Magdaleny*, a p. *Ad.* starannie oddał krótką i niewdzięczną rolę *hrabiego*. Widownia była przepełniona, przez grono miejscowej i okolicznej inteligencji. Obecni byli także *J. O. księstwo Radziwiłłowie*. Sprzedaż programów zajęły się panie: *dyrektorka Zenowicz* i *rejentowa Lubońska* z panną *Z. Gabryszewską*, w asystencyi d-ra *Rotha*. W antraktach

przygrywała orkiestra miejscowego pułku dragonów, której łaskawie udzielił dowódca. Artystycznej charakterystyce amatorów podjął się p. *Statowski*, budowniczy dóbr staszowskich, a roli suflera p. *Wykowski*, sekretarz sądu gminnego. Dochód z biletów, programów i nadatków jak również wydatki jeszcze nie zostały obliczone ściśle w chwili, gdy to piszemy, w każdym razie szpital zyska około 200 rubli. *J. Ch.*

**Kłęski gradowe.** Między 18 a 24 maja grady zniszczyły zboża: w gminie *Jedlińsk* na przestrzeni 154 dzies. na sumę 8,000 rb.; w gm. *Skaryszew* na 205 dzies. na 10,000 rb.

Na polach włościańskich wsi: *Natolin*, *Pieńki Rajeckie*, *Rajec Szlachecki*, *Wola Gołębiowska* pow. rad. grad zniszczył zboże na przestrzeni 678 dzies. wartości 34,500 rb.; na polach wsi *Suliszka* i *Łączany* tegoż pow. 277 dzies. na sumę 6,560 rb.

Na polach *Owadowa*, *Lesiowa* i *Kozłowa* pow. rad. 64 dzies. na sumę 2,300 rb.

Na polach włościańskich wsi *Brzeznica* pow. rad. grad wybił zboże na przestrzeni 51 dzies. wartości 1,500 rubli.

Na polach wsi *Krzyszawice*, *Gaj*, *Karczówka* i *Jabłonna* pow. opoczyńskiego, grad wielkości jaja gołębiego zniszczył zboże na sumę 3,500 rb.

We wsiach: *Eugieniowie*, *Olecho-wie*, *Leśniczówce*, *Trzemszy*, *Bukówce*, *Pokrzywnicy* i *Chybiech* pow. ilżeckiego, grad zniszczył zboże na 225 dzies. wartości 6,750 rb.

### Z kraju.

**Warszawa.** Na wystawie inwentarza widzimy konie z gubernii *radomskiej*, które sprawiły bardzo dobre wrażenie. Wystawili *wierchowce* pp.: *Stanisław Zawadzki* z *Czarnolasu* sztuk 11, *Władysław Jelski* z *Szumsk* 5, *Woular-Larska* z *Kozienic* 10. *Powozowe* *Witold Mroziński* z *Bałtowa* 2. Razem z gubernii *radomskiej* wystawiono koni 28.

**Z Lublina.** (Kor. „Gaz. Rad.”). W miejscowym szpitalu, dr. *Józef Talko*, dokonał pomyślnie bardzo rzadkiej operacji wydobycia węgla z pod błony siatkowej oka. Wągr, jak wiadomo, jest pierwotnym tasiemcem (*solitera*) i do gałki ocznej dostaje się drogą krążenia. W literaturze medycznej opisano zaledwie 38 wypadków węgla; w naszej ojczyźnie wągr należy do bardzo rzadkich osobliwości.

### Ze świata.

**Nowa pompea**, jak nazywają obecnie wykopaliska miasta *Priene*, przedstawia jedno z najciekawszych odkryć archeologicznych. Miasto to znajdowało się w *Małej Azji*, gdzie obecnie znajduje się miasto *Samsun*. Kilka lat temu ekspedycja angielska archeologiczna odkryła świątynię *Minerwy*, stawianą przez *Aleksandra Wielkiego*, lecz później dalszych odkryć zaniechano. W r. 1895 wydane były przez rząd niemiecki sumy na dalsze prowadzenie rozkopów pod kierownictwem architekta *Wilhelma Wilberga*. Obecnie roboty tak się już posunęły, iż można sądzić o ważności rezultatów tej pracy. Odkopywane miasto znajduje się prawie w tak dobrym stanie, jak *Pompea*. Odkrycie to jest nadzwyczaj ważne, gdyż nie było dotychczas pamiątek, któreby dały takie pojęcie o starożytnym mieście greckim, jego gmachach publicznych i domach prywatnych, jak obecnie. Odkopywane miasto należy do epoki *przekwitnięcia Grecyi*, ulice jego krzyżujące się w prostych kierunkach; z wnętrza ziemi widzieć się dają: kolumny, teatry, targi handlowe, sklepy, domy z całym wewnętrznym urządzeniem i gospodarstwem. Na południe od świątyni *Minerwy* znajduje się „*agora*,” to jest plac, przybrany statuiami, służący jako miejsce zebrań publicznych, okrażony ze wszystkich stron kolumnami. Wybornie przechował się nieduży budynek *czterowęgłowy*, podobny do teatru, służący

prawdopodobnie jako sala rady miejskiej, z szesnastoma rzędami krzeseł. Między gmachami widocznymi już dobrze z pod ziemi szczególniejszą uwagę zwraca na siebie teatr z doskonale zachowaną sceną, co wpłynęło na rozstrzygnięcie pewnych wątpliwości, dotyczących się teatru greckiego.

### Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

**Nowy Jork.** Telegrafują z Hongkongu, że pomiędzy powstańcami filipińskimi a wojskiem hiszpańskim przyszło do gwałtownej walki o posiadanie Manili. Devey nie uczestniczył w bitwie, pilnował tylko, aby powstańcy nie dopuścili się okrucieństw. Podobno powstańcy zdobyli już Nową Manilę i oświadczyli gubernatorowi, że jeżeli nie cofnie nagrody, nałożonej na głowę Agunalda, sam padnie ofiarą.

**Madryt.** Marszałek Blanco telegrafuje, że krzyżowiec amerykański i dwie kanonierki znajdują się pod Hawaną, dwa okręty pod Marielem, jeden pod Cardenas, dwa pod Caibarien; ani jednego zaś okrętu amerykańskiego nie ma pod Matanzas, ani Cienfuegos. Z Caimanery (w zatoce Guantanamo) nie nadeszły żadne wiadomości (podobno jest już w rękach amerykańskich). Piętnaście okrętów amerykańskich stoi w odległości siedmiu mil morskich od Santjago. „Imparcial” donosi z Hawany, że pod Santjago de Cuba Amerykanie przypuścili nowy atak. Osiem okrętów Sampsona podsunęło się aż do ujścia kanału; rozpoczęły one ogień, gdy równocześnie uczyniona była próba wyładowania wojska, która jednak się nie powiodła. Opinia publiczna nie solidaryzuje się z kampanią prasy zagranicznej, prowadzoną na rzecz pokoju. Jenerałowie utrzymują, że Hiszpania może prowadzić dwa lata wojnę na Kubie. Rząd nie otrzymał od mocarstw żadnych propozycji w sprawie pokoju, gdyby je otrzymał, odpowiedziałby odmownie, postanowiwszy prowadzić wojnę do upadłego.

**Paryż.** W tutejszych sferach dyplomatycznych zapewniają, że układy o zapośredniczenie pokoju między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi są ciągle w toku. Minister Hanotaux proponuje wywarcie wspólnego nacisku mocarstw na Hiszpanię, aby prosiła o pokój. Dyplomacya austriacka popiera akcyę Hanotaux.

**Berlin.** Na przyszły rok projektowane są znaczne zmiany w ustroju armii. Na pierwszym planie leży zupełna reorganizacya artylerii polnej. Mają utworzyć na tle istniejących formacji kilka nowych korpusów armii, a mianowicie: Saksonia ma otrzymać nowy korpus z siedzibą w Lipsku; Bawaria trzeci korpus z siedzibą w Norymberdze, Prusy 18-ty korpus z siedzibą w Moguncyi. Ma być powiększona również kawaleria. Oddziały welocypedowe nie odpowiedziały oczekiwaniom. Każdy korpus otrzymać ma oddział strzelców konnych. Nastąpi również rewizya wojsk pionierskich. Zmiany te są projektowane w tym celu, aby wyrównać organizacyi i sile armii francuskiej.

### Odpowiedzi Redakcyi.

Żle sz. pana poinformowano, bo p. Kazimierz Libera, dentysta, zamieszkały w Radomiu, nie tylko, że nie jest żydem, ale pochodzi ze znanej i zasłużonej krakowskiej rodziny. Pradziad jego, Jan L., zdolny pedagog i znany w literaturze autor wielu cennych dzieł naukowych.

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Dziad jego, Alojzy L., dzielny żołnierz z czasów księstwa warszawskiego, późniejszy kapitan w słynnym czwartym pułku. Żona tegoż, Anna L., znana pod pseudonimem Anny krakowianki, zdolna literatka, autorka wielu dzieł, a między innymi jeszcze niedawno z takim powodzeniem grywanej w Krakowie sztuki pod tytułem „Jadwiga królowa polska” i wielu innych wysokiej literackiej wartości. Ojciec wreszcie jego, Witalis L., zdolny i ceniony muzyk i kompozytor.

### Z targów.

W WARSZAWIE dnia 13-go czerwca 1898 roku, według „Gazety Handlowej,” płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, psstrej i dobrej 0.00, białej 0.00, wyborowej 0.00; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.95.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 13-go czerwca. Marki niemieckie . . . rs. 46.17 1/2, za 10 Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „ Franki . . . 00.00 „ „ Funtyszterlingi 1 L. . . 0.00

KRAKÓW dnia 13-go czerwca.

Ruble 127.50 płacono.

BERLIN dnia 13-go czerwca.

Ruble na dostawę 216.25.

### OGŁOSZENIA.

**Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyi na czas wakacyjny.** 168—6

### W dobrach Łaziska

pod Orońskiem, w powiecie Radomskim, jest do sprzedania 100 braków, 200 skopów i 200 matek zdalnych do chowu. Bliższa wiadomość na miejscu. 173—4

### W skutek wyjazdu

mam do sprzedania zamszowe siodła, nowe homonta, czarne, lakierowane, za umiarkowaną cenę, w domu W-go Naremberskiego przy ulicy Staro-Krakowskiej № 289, m. 5. 184—2

### TOWARZYSTWO

### RACYONALNA OSZCZĘDNOŚĆ

Ileż to osób wydaje niepotrzebnie 10 kopiejek dziennie? A jednakże ta drobna kwota troskliwy Mąż i Ojciec jest w stanie zabezpieczyć swej Rodzinie 1000 rubli kapitału, które w razie jego śmierci, stanowiąc mogą podstawę samodzielnego jej bytu! Życzący otrzymać praktyczne wskazówki jak należy się ubezpieczyć, raczy znieść się osobiście lub listownie z Jenerałem Reprezentacyą Najwyżej Zastwierdzonego w 1870 r. Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń w Moskwie—Biuro Warszawa, Królewska 29.

1843—11

W MOSKWIE

Uczenica VI klasy gimn. żeń., wyjeżdżająca do Solca, poszukuje rodziny z dziećmi jadącej tamże dla wspólnej podróży, towarzystwa i korepetycyi. Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej.” 188—3

### SKLEP

### ZAKŁADU OGRODNICZEGO Fr. Gaczeńskiego

W RADOMIU

ul. Lubelska, dom Stanisławskiego Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, ślicznych odmian, kwitnące. Palmy. Owoce wybrane po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakresie ogrodnictwa wchodzące. 271—52

### KARETA

w dobrym zupełnie stanie zaraz do zbycia trzyosobowa. Wiadomość w redakcyi. 190—4

## „ZNAKOMITY POMYSŁ.”

Do nowo budujących się domów, do klatek schodowych okna żelazne z lufcikami, Kłozety drewniane do proszku otwockiego, praktyczne od rs. 10. Podstawy do parasoli, Wózki fotelowe dla chorych, Welocypedy dzieciinne, Sztachety i Ogrodzenia z żelaza kutego i drutu, Łózka w wielkim wyborze, Materace druciane.

Radom, ul. Lubelska, dom p. Nowakowskiego.

Z uszanowaniem

**A. MAŁECKI.**

146—12

### MANUFAKTURA KOMPANIA SINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—00

Maszyny do szycia.

Reperacye, oliwa, części maszyn.

### KANTOR BANKIERSKI

**I. BEKERMAN**

ul. Wałowa. 196—00

Wszelkie operacye w zakres interesów bankierskich wchodzące.

Znany w Radomiu

## SKŁAD WĘGLA

## NESTEROWICZ i S-ka

otworzył dnia 1-go Czerwca r. b.

## KANTOR PRZEWOZOWY

który sprowadza towary z kolei i uskutecznia

PRZEPROWADZKI

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Ulica DŁUGA

185—2

## Tradensz KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa № 4,

jako WYŁĄCZNI REPREZENTANCI polecają

Z FABRYKI

## Walter A. Wood'a:

oryginalne amerykańskie

## ŻNIWIARKI, „LEKKIE”

„LIGHT REAPER”

## KOSIARKI STALOWE

„New Steel Mower”

przeważnie ze stali i kutego żelaza zbudowane, a uznane za najlepsze.

z fabryki

J. W. STODDARD & Co. w Dayton

oryginalne amerykańskie

Grabie konne „TIGER”

najtrwalsze ze wszystkich.

CENNIK wysyłamy na żądanie.

3388—6